Opłacono gotówką

Cena zł. 10

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok II. Kraków, 15 czerwca 1946 Nr. 12

Rzemieślnicy!

Rzemiosło, jako jeden z zasadniczych czynników gospodarczych, wchodzące w skład świata pracy miast i wsi, rozumie doniosłe i historyczne znaczenie referendum, toteż weźmie w nim udział solidarnie i zbiorowo.

Zdając sobie sprawę z wielkich przemian, które zaszły na całym świecie, po wszechstronnym rozważeniu wysuniętych zagadnień, wzywamy Was do odpowiedzi na wszystkie trzy pytania „tak"!

Zwracając się do Was z tym wezwaniem, czynimy to w głębokim przekonaniu, że właśnie takie stanowisko rzemiosła w referendum i złożenie odpowiedzi „tak" na wszystkie trzy pytania gwarantuje dalszy swobodny rozwój rzemiosła polskiego oraz utrwalenie potęgi Rzeczypospolitej.

Pamiętajmy, że przez zbiorowy i solidarny udział w referendum stwierdzimy, iż rzemieślnik docenia ważność chwili dziejowej oraz bierze zawsze czynny udział we wszystkich twórczych przejawach życia społecznego Narodu.

*

Odezwa powyższa została uchwalona na Zjeździe Izb Rzemieślniczych, który odbył się w Puszczykowie na Dolnym Śląsku 11 bm. Sprawozdanie szczegółowe ze Zjazdu podamy w następnym numerze.

Wytyczne gospodarki odpadkowej

W gospodarce odpadkowej mamy do czynienia z surowcami odpadkowymi dwuch kategorii.

Pierwsza — to surowce pochodzące z zakładów przemysłowych, jako uboczne produkty procesów technicznych, bądź resztki niewykorzystanego surowca.

Druga kategoria — to odpadki wszelkiego rodzaju, zbierane, sortowane i sprzedawane przez zawodowych zbieraczy-handlarzy.

Wykorzystanie odpadków pierwszej kategorii — to tylko kwestia racjonalnej gospodarki w danym zakładzie przemysłowym. Prawidłowa gospodarka odpadkami w zakładach przemysłowych dawno już stała się częścią nauki o organizacji przedsiębiorstw przemysłowych, w niektórych wypadkach nawet powołała do życia nowe gałęzie produkcji.

W artykule niniejszym będę omawiać tylko drugą kategorię surowców: pochodzących ze zbiórki. Wyłączam jednak ze swych rozważań zbiórkę złomu żelaza i metali, uregulowaną w zarządzeniu Rady Ministrów, która powierzyła monopol zakupu Centrali Surowców Hutniczych. Nawiasem tylko zaznaczę, iż rezultaty powyższego zarządzenia dotąd są w danych liczbowych szerszej opinii nieznane z wyjątkiem tego tylko faktu, iż cena złomu krajowego dla hut jest wyższa niż importowanej rudy.

Przechodząc do organizacji zbiórki innych odpadków, należy odrazu przestrzec przed zbytnim optymizmem co do możliwości, dotąd rzekomo niewykorzystanych. Najważniejsze odpadki to szmaty, kości, szkło i makulatura. Otóż, według przedwojennych obliczeń niemieckich, zbiórka szmat maksymalnie może przynieść 70 procent wytworzonych lub przywiezionych materiałów włókienniczych w roku poprzedzającym zbiórkę. W warunkach polskich — gdzie donaszanie odzieży jest dłuższe a organizacja zbiórki znajduje się w zaczątkach, w najlepszym razie możemy liczyć na 30 proc. materiałów wytworzonych lub przywiezionych w 1945 r.

Również w stosunku do norm przedwojennych ulegnie zmniejszeniu zebrana ilość kości jako rezultat spadku spożycia mięsa.

Niezależnie jednak od przewidywanych rezultatów organizacja zbiórki jest koniecznością. Nie możemy sobie pozwolić na marnotrawstwo najmniejszej nawet ilości surowca, a doświadczenie organizacyjne nabyte obecnie, dobrze się oprocentuje w następnych latach.

Na czym jednak polega trudność zorganizowanej zbiórki i gdzie leży punkt ciężkości zagadnienia?

Opracowywany obecnie projekt rządowy stwarza monopol zakupu dla Centrali Odpadków (instytucji państwowej) i wprowadza reglamentację i kontrolę obrotu. Wyłączność zakupu dla Centrali Odpadków jest niewątpliwie koncepcją słuszną, albowiem wolna konkurencja nie wiele by w tej dziedzinie pomogła, dezorganizując raczej wątłe pierwociny organizacyjne. Ale z drugiej strony sama tylko reglamentacja i kontrola obrotu nie może wystarczyć, ponieważ nie może wpłynąć na zwiększenie zbiórki surowców, które — nie zebrane — ulegną naturalnemu procesowi zniszczenia.

Do trudności okresu powojennego należy okoliczność, iż odpada możliwość zbiórki ze śmietników, wykonywanej przed wojną przez ludzi zawodowo się tym trudniących, którzy po wojnie znaleźli intratniejsze zajęcia i nie zechcą wrócić do pracy stojącej na najniższym szczeblu w hierarchii uczciwych zarobków. Odpadki więc muszą być uchwycone bezpośrednio w gospodarstwach domowych i w drobnych warsztatach i zakładach pracy. W tej fazie zbiórki odpadki winny być oddawane bezpłatnie albo po minimalnej cenie. Podkreślam, iż postulat bezpłatnego oddawania odpadków obowiązywał w przedwojennej i wojennej gospodarce niemieckiej, jako rezultat kilkuletniego doświadczenia, ujętego w tezie, że zbiórka opłacalna jest tylko pod warunkiem bezpłatnych świadczeń gospodarstw domowych.

Bezpłatne oddawanie odpadków możliwe jest do zrealizowania w trzech różnych formach:

1) jako obowiązek nałożony przez władze administracyjne,

2) jako akcja społeczno-charytatywna,

3) jako zbiórka o charakterze wychowawczym, przeprowadzana przez szkoły siłami i pracą dzieci.

Pierwszą formę pamiętamy z czasów Generalnej Gubernii i wątpliwą jest rzeczą, czy Centrala Odpadków chciałaby nawrócić do doświadczeń okupacyjnych.

Druga forma ma za sobą dobre tradycje i doświadczenie przedwojenne towarzystwa „Caritas". Udział zaś młodzieży szkolnej powinien być ograniczony do zbiórki i przechowywania odpadków tylko z własnego mieszkania.

Należy to wyraźnie podkreślić ze względu, iż niektórzy projektodawcy zbyt pochopnie dysponują wolnym czasem dzieci i ich zdrowiem. Rozgrzebywanie śmietników nie jest ani zdrowym ani właściwym zajęciem dla dzieci polskich, pozbawionych zazwyczaj ciepłej wody do mycia i dostatecznej ilości mydła.

W każdym razie wszędzie, gdzie zbiórka odpadków ma się opierać na akcji wychowawczej wśród dzieci i apelowaniu do uczuć społecznych dorosłych, musi być przed tym przeprowadzona szeroka akcja uświadamiająca.

Podstawowe jednak ogniwo w eksploatacji rynku z surowców odpadkowych stanowią drobni zbieracze, zależni od pół-hurtowników, bądź instytucji o charakterze społecznym. Zabezpieczenie tym zbieraczom odpowiedniej ceny jest najważniejszym zagadnieniem, którego trafne rozwiązanie decyduje o powodzeniu lub załamaniu całej akcji. Dlatego Centrala Odpadków winna mieć zabezpieczony wpływ i możność interwencji w ustalaniu cen we wszystkich ogniwach pośrednich akcji zbiórkowej.

Drugim warunkiem opłacalności akcji zbiórkowej jest skoncentrowanie wszystkich surowców odpadkowych w jednej tylko Centrali Odpadków. Zbieracz odpadków, drobny handlarz oraz półhurtownik muszą gromadzić wszystkie bez wyjątku będące w obrocie surowce odpadkowe, jeżeli praca ich ma być opłacalna.

Ponieważ zarówno drobny zbieracz jak i wyższe ogniwa handlu muszą posiadać upoważnienie Centrali Odpadków i stosować się do jej zarządzeń, to przy istnieniu kilku central wyspecjalizowanych — drobni handlarze i zbieracze otrzymywaliby polecenia, nieraz sprzeczne ze sobą, — z kilku ośrodków.

Drugim więc i podstawowym warunkiem opłacalności w gospodarce odpadkowej jest — obok ceny opłacalnej dla drobnego zbieracza i innych ogniw pośrednich, — wyłączność na wszystkie odpadki ze złomem żelaznym włącznie dla jednej tylko Centrali Odpadków.

Stanisław Lenc

Stronnictwo Demokratyczne a sprawy rzemiosła

W gmachu Klubu Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie, Rynek Gł. 20 — odbyło się zebranie Koła Rzemieślniczego, poprzedzone odczytem Naczelnika Wydziału Rzemiosł Ministerstwa Przemysłu i Handlu W. A. Zabęskiego — przy współudziale przedstawicieli sfer rzemiosła krakowskiego. Z ramienia Stronnictwa Demokratycznego w zebraniu wzięli udział W. A. Zabęski i mgr St. Ochab.

Przewodniczący zagaił zebranie, witając zebranych przedstawicieli rzemiosła, a w szczególności Naczelnika Zabęskiego oraz Naczelnika mgr Ochaba, poczym podkreślił konieczność wytężonej pracy nad uporządkowaniem i rozwojem życia gospodarczego, zniszczonego na skutek długoletniej wojny. Zachęcił obecnych do swobodnego wypowiadania się na temat potrzeb i braków rzemiosła, celem zorientowania czynników miarodajnych w całokształcie zagadnień rzemiosła.

Następnie Naczelnik Zabęski wygłosił referat, podkreślając przełomową sytuację nowotworzącego się życia gospodarczego świata. Wytężona praca wielkich mocarstw nad odbudową gospodarki winna być dla nas bodźcem do spotęgowania wysiłków nad odbudową zniszczonego kraju. Przed wojną główny ciężar życia gospodarczego Polski ponosił przemysł, który posiadał do dyspozycji odpowiednie po temu środki. Obecnie przemysł nie jest w stanie zaspokoić potrzeb kraju, w czym musi mu dopomóc rzemiosło, oparte na szerokich podstawach inicjatywy prywatnej. Dowodem zrozumienia potrzeby inicjatywy prywatnej jest poprawka drugiego punktu referendum ludowego przez Stronnictwo Demokratyczne. Jeżeli chodzi o organizację rzemiosła, to konieczne jest ciągłe udoskonalanie, w czym dużą rolę odgrywają Instytuty Rzemieślnicze, których działalność dała już dobre wyniki w okręgu warszawskim.

Dalszym warunkiem rozwoju rzemiosła i inicjatywy prywatnej jest pełne zaufanie do wartości pieniądza. W związku z budżetem Państwa mówca zaznaczył, że plan inwestycyjny przedstawia się niekorzystnie dla rzemiosła na cele którego przeznaczono tylko około 6 milionów zł. Centrala Zaopatrzenia i Zbytu, Spółdzielnie oraz Zespoły Pracy winny być odpowiednio zorganizowane, by rzemiosło było zdolne do większych dostaw. Konieczne bowiem jest przystosowanie rzemiosła do wykonywania większych zamówień. Rozwój inicjatywy prywatnej na odcinku rzemiosła jest uzależniony od całego szeregu okoliczności. Rzemiosło powinno orientować się w tym, że obecna forma prawna jednostkowa musi ustąpić miejsca zespołom pracy. Rzecz ta nie wypływa z dzisiejszej struktury. Już przed wojną rozumieliśmy, że w związku z mechanizacją rzemiosło musi ulepszyć swe warsztaty pracy. Tempo to należy rozwinąć, by wyrównać poniesione straty. Uprzemysłowienie kraju i zagadnienie ziem zachodnich powinno być hasłem dnia dzisiejszego. Rzemiosło aby nie zostało w tyle, musi mieć prawo równego startu z innymi organami państwowymi i przemysłem spółdzielczym.

Zagadnienie rozdziału surowców i półfabrykatów powinno być rozwiązane w ten sposób, że Centrala Zaopatrzenia i Zbytu uzyskując większe przydziały w fabrykach, rozprowadziłaby je wśród rzemieślników. Kredytowanie rzemiosła winny umożliwić spółdzielnie, przyczyniając się do podniesienia materialnego, a co za tym idzie zaopatrzenia w surowce, nie tylko warsztatów pracy miejskich, ale nawet prowincjonalnych.

Szkolnictwo zawodowe należałoby otoczyć specjalną opieką przez zorganizowanie burs dla młodzieży, stołówek i przyznanie kart I kategorii. Najlepsze warunki szkoleniowe posiada Kraków, jako ośrodek najmniej dotknięty działaniami wojennymi. Co do inicjatywy prywatnej — rzemiosło, które stoi na drugim miejscu po przemyśle, musi wykazać jaknajwiększą prężność przy dostosowaniu się do obecnych warunków.

Referat Naczelnika Zabęskiego został przyjęty długotrwałymi oklaskami, poczym Prezes T. Kozłowski złożył podziękowanie Ministerstwu Przemysłu w osobie Naczelnika Zabęskiego i Stronnictwu Demokratycznemu, które inicjatywę popierania rzemiosła ujęło w swoje ręce, jak również Naczelnikowi Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego mgr Ochabowi — protektorowi naszych przedsięwzięć. Nawiązując do przeszłości Prezes Kozłowski przypomina dawną świetność stanu rękodzielniczego, który budował, tworzył ręcznie, a przekształciwszy się w obecny stan rzemieślniczy, pracuje za pomocą maszyn, których mu niestety często brak. Rozwój rzemiosła postępuje i nabiera nawet rozmachu, ale brak materiałów, maszyn oraz wysokie podatki utrudniają i powodują pewne zahamowanie, które chcielibyśmy usunąć i w imię przyśpieszenia dzieła Odbudowy — wziąć udział w międzynarodowym wyścigu pracy.

Z kolei zabierają głos przedstawiciele rzemiosła. Cechmistrz Altmann omawia poważne braki w przemyśle

Akcja subskrypcyjna PPOK w dniu 31 maja br., jak informuje Komisarz Gen. Prem. Poż. Odb. Kraju została zamknięta z dużym sukcesem. Społeczeństwo polskie, mimo poniesienia dotkliwych strat i szkód, wykazało, że tam, gdzie idzie o interes kraju, potrafi się zdobyć na najwyższą ofiarność. Niemniej wielu obywateli z przyczyn od siebie niezależnych, nie zdążyło wypełnić swego obowiązku. Chcąc umożliwić każdemu dołożenie swej cegiełki do odbudowy kraju, przyjmować będą placówki subskrypcyjne uzupełniające zapisy.

Obywatele! Nie zadowalniajmy się dotychczasowym sukcesem. Jeszcze raz sprawdźmy swe możliwości i dajmy wszystko Państwu, co tylko możemy. Ci, którzy nie mogli dotychczas wypełnić swego obowiązku, niech spieszą, by i ich grosz przyczynił się, by kominy fabryk naszych dymiły, by rolnik zagospodarował się na swej ziemi, a miasto z ruin powstało piękniejsze niż przed wojną.

Niech nie braknie nikogo w wyścigu naszym dla Państwa w myśl słów: „dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały".

Obywatele! Spieszcie skorzystać ze sposobności spełnienia swego obowiązku dla Państwa, Narodu i demokracji.

Niechaj nikogo w tym wyścigu nie braknie, a przyszłe pokolenia w wolnej, potężnej Polsce powiedzą o was:

Wielcy byli w walce z zaborcą.

Wielcy zostali w trudzie odbudowy kraju.

---

samochodowym, które uniemożliwiają jego rozwój i utrudniają eksport. Brak pierścieni tłokowych, maszyn do szlifowania, wałów i stali staje się poważną troską rzemiosła.

W sprawie kształcenia uczni zawodowo wiceprezes Rybka stoi na stanowisku gorliwszego zajęcia się sprawą szkół zawodowych, zwiększenia dotacji Państwa na ten cel, w czym ingerencja Ministerstwa jest niezbędna. Sprawa pomieszczenia dla szkół natrafia nawet w Krakowie na pewne trudności, a kwestia rozbudowy byłaby aktualna, ale przy pewnej pomocy ze strony Państwa. Sprawa kształcenia uczni w szkołach zawodowych winna być również uregulowana i mistrzowie powinni korzystać z pewnych uprawnień.

Cechmistrz Magiera nawiązując do ustalania cen chleba, po przeprowadzeniu kalkulacji, nadmienia, że zadecydowano zmianę chleba z 4.90 zł na 3.60 zł dla piekarń, a 4.00 zł dla konsumenta. Cena ta jest zbyt niska wziąwszy pod uwagę podwyżkę ceny węgla. Jedynym sposobem utrzymania w tej cenie chleba byłby przydział węgla dla piekarń po cenach niższych. Z kolei omawia niezdrową konkurencję piekarń prowincjonalnych, które wypiekając w nocy — rano już dostarczają miastu świeży chleb. Piekarnie miejskie natomiast rozpoczynają pracę rano i dostarczają chleba już zaopatrzonemu miastu. Poza tym sprzedaż chleba w straganach ulicznych ze względów higienicznych winna być niedopuszczalna.

Inż. Rawczyński nawiązuje do okresu kiedy to w ciężkich dla miasta warunkach organizował sztab pracowników, których brakowało nawet elektrowni i naprawiał sieci wysokiego napięcia dając miastu światło. Obecnie wykonuje prace dla wojska i samorządu, przy wielkim braku materiałów elektrotechnicznych, jak bezpieczników wysokiego napięcia i transformatorów. Zwraca się więc z prośbą do Naczelnika Zabęskiego o zrozumienie tych potrzeb i odpowiednio pozytywne załatwienie. Drugą palącą sprawą byłby przydział narzędzi.

Prezes Długoszewski podaje, że jaskrawym przykładem braku zrozumienia spraw rzemiosła był fakt, który w następstwie pociągnął zwyżkę ceny (której dałoby się uniknąć), jednego z artykułów pierwszej potrzeby. Propozycja piekarzy krakowskich o udzielenie kredytów w kwocie 20 milionów na zakup zapasów mąki — spotkała się z odmową jednego z banków. Rezultatem tego była wydatna zwyżka ceny chleba na skutek wzrostu ceny mąki w terminie późniejszym. Następnie Prezes Długoszewski dziękuje Naczelnikowi Zabęskiemu za wygłoszenie referatu, który jest dowodem pełnego zrozumienia Ministerstwa dla spraw rzemiosła.

W końcowej fazie zebrania udziela Naczelnik Zabęski wyjaśnień na temat, poruszanych w ciągu zebrania, zagadnień. Co do sprawy materiałów żelaznych i stali wyjaśnia, że rozprowadzaniem tychże zajmuje się Centrala Zaopatrzenia i Zbytu jak również Spółdzielnie i sklepy posiadające odpowiednie koncesje. Jeśli chodzi o gospodarkę aprowizacyjną, to Ministerstwo Przemysłu i Handlu zajmuje się zorganizowaniem rzemiosła działu aprowizacyjnego. Sprawa aprowizacji uzależniona jest w dużym stopniu od dostawy świadczeń rzeczowych. Wobec dającego się odczuć braku mąki — możnaby poczynić odpowiednie zakupy w Województwie Poznańskim. Sprawa firm poniemieckich znajdujących się obecnie pod Zarządem Izby Rzemieślniczej będzie wkrótce uregulowana. Firmy te posiadają towary oraz kapitały, którymi jednak Izba jakkolwiek jest zarządcą, nie może dysponować, do czasu rozwiązania kwestii. Co do deficytu w budżecie Państwa, to nie będzie on wykonywany drogą nowego opodatkowania. Znajdzie on rozwiązanie przez wzmożenie wytwórczości, powiększenie obrotów, w czym duże zasługi oddadzą nam pożyczki zagraniczne oraz odszkodowania wojenne. W handlu z zagranicą rzemiosło chcąc liczyć na import, musi także eksportować, przyczym zwrócić trzeba uwagę na należytą jakość wyrobów. Wskazane jest zwrócenie jaknajwiększej uwagi na wyszkolenie kadr mechaników, co wobec braku odpowiedniej ilości maszyn jest sprawą trudną. Jednakowoż dostawy UNRRA przewidują pewną ilość warsztatów i maszyn, które będą pomocne w wyrównywaniu braków. W sprawie dostaw materiałów elektrotechnicznych koniecznym jest, aby zajęły się tym Centrale Elektrotechniczne. Materiały elektrotechniczne importowane z zagranicy zużywane są przez wielki przemysł. Zapotrzebowanie jest większe niż dostawy, a wydatniej zasilony musi być Okręg Pomorski aniżeli Krakowski.

Po dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

Zebranie stwierdza niezbędność zwiększenia aktywności rzemiosła w celu przyśpieszenia akcji odbudowy i uprzemysłowienia kraju, oraz zagospodarowania Ziem Zachodnich;

Zebranie stwierdza konieczność zwiększenia tempa pracy organizacji rzemieślniczych i większego ich udziału w życiu gospodarczym oraz w pracy samorządu terytorialnego;

Rzemiosło, jako niezbędny czynnik gospodarczy w akcji odbudowy i uprzemysłowienia kraju, winno być otoczone opieką, mieć prawo równego startu z przedsiębiorstwami państwowymi i spółdzielczymi;

Rzemiosło wita pracę Rządu, prowadzącą do zrównoważenia budżetu i stabilizacji waluty i wierzy, że ciężary podatkowe będą równomiernie rozłożone na wszystkie sektory gospodarcze, stwarzające podstawy dla rozwoju godziwej kapitalizacji niezbędnej do odbudowy i unowocześnienia drobnych warsztatów pracy oraz powstania atmosfery zaufania;

Rzemiosło domaga się uwzględnienia większego udziału przedsiębiorstw drobnej produkcji w państwowym planie inwestycyjnym oraz w planie odbudowy miast i portów;

Rzemiosło domaga się uwzględnienia możliwości wytwórczych zakładów przy rozdziale surowców, półfabrykatów i maszyn pochodzących z odszkodowań oraz sprawiedliwego rozłożenia świadczeń, obciążeń państwowych i samorządowych w celu umożliwienia obniżenia kosztów produkcji i cen wyrobów rzemieślniczych;

Rzemiosło popiera rzemieślnicze spółdzielnie pracy i spółdzielnie gospodarcze, domagając się dla nich również prawa równego startu;

Zebranie wzywa samorząd i orga-

nizacje rzemieślnicze do zorganizowania planowej akcji kredytowej dla rzemiosła i zapewnienia możności korzystania z kredytów państwowych;

Zebranie popiera w całej rozciągłości uchwały zjazdu rzemiosła woj. warszawskiego pod hasłem „Nauka i Praca" z dnia 14. 4. 1946 r., domagając się jaknajszybszego wprowadzenia ich w życie;

Rzemiosło domaga się przyznania kart żywnościowych I-szej kategorii dla uczniów rzemieślniczych, uczęszczających do szkół zawodowych;

Zebranie wita z uznaniem pracę Stronnictwa Demokratycznego, mającą na celu odrodzenie życia gospodarczego kraju, unarodowienie przemysłu, popieranie inicjatywy prywatnej oraz wzywa rzemiosło do większej aktywności i zbiorowego udziału w nadchodzącym referendum, którego wynik ma epokowe znaczenie dla stabilizacji życia politycznego Polski.

Przydział surowców, maszyn i narzędzi

Rejestracja warsztatów rzemieślniczych

W związku z przewidzianymi przydziałami surowców, maszyn i narzędzi, które mają być przydzielone jedynie dla zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych i chałupników, Izba Rzemieślnicza w Krakowie na polecenie Ministerstwa Przemysłu — Departament Przemysłu Miejscowego, z dnia 7 maja 1946 r. Nr MR — 5279 zarządza natychmiastową rejestrację wszystkich samodzielnych rzemieślników i chałupników zarówno dotychczas zrzeszonych, jak i niezrzeszonych w Cechach.

Rejestracja jest obowiązkowa, podlegają jej tak osoby fizyczne, jak i prawne, spółdzielnie pracy rzemieślniczej oraz warsztaty przy spółdzielniach nierzemieślniczych, np. „Społem" itp. Rzemieślnicy jak i chałupnicy, którzy nie zgłoszą się do rejestracji, pozbawieni będą prawa uzyskania jakichkolwiek surowców.

Powyższą rejestrację przeprowadzić mają poszczególne Cechy Rzemieślnicze na terenie swej działalności najdalej do dnia 25 czerwca 1946 r. wg. wzoru formularza rejestracyjnego i instrukcji, przy czym należy pobierać opłatę rejestracyjną w kwocie 20.— zł, z czego połowa przypada dla Cechu, a połowa dla Izby Rzemieślniczej.

Podanie do wiadomości publicznej należy do Cechu i winno być ogłoszone sposobem przyjętym wg. zwyczaju na tamt. terenie. Materiał rejestracyjny należy nadesłać Izbie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 czerwca 1946 r.

Za ścisłe wykonanie powyższego zarządzenia odpowiedzialni są Starsi Cechów i ich Zastępcy.

W mieście Krakowie przeprowadzenie rejestracji powierza się Powiatowemu Związkowi Cechów Rzemieślniczych.

Instrukcja w sprawie rejestracji rzemieślników i chałupników na terenie woj. krakowskiego

Jak z zarządzenia wynika, rejestrację należy podzielić na 2 grupy:

I. rejestrację rzemieślników,
II. „ chałupników.

I. Rejestracja rzemieślników

(Wyjaśnienia dotyczące wypełnienia formularzy rejestracyjnych)

ad p. 5. **Forma własności:** tu należy wymienić czy warsztat jest własnością prywatną, czy własnością prywatnej spółki, czy też własnością spółdzielni.

ad p. 6. Należy zapodać numer, datę i przez kogo została wydana karta rzemieślnicza, albo zaznaczyć, że właściciel nie posiada karty rzemieślniczej, względnie że wniosł dopiero podanie o wydanie mu karty rzemieślniczej.

ad p. 9. Wypełnić tylko przy warsztatach należących do spółdzielni, spółki, względnie prowadzonych na rachunek wdowy, małoletnich, masy upadłościowej lub spadkowej.

ad p. 10. Jak w punkcie 9-tym.

II. Rejestracja chałupników

Przy rejestracji chałupników nie należy wypełniać punktów: 2, 5, 6, 6a, 7, 9, 10.

Po zakończeniu rejestracji, karty rejestracyjne należy podzielić wg. zawodów, a zawody ułożyć alfabetycznie.

Tak przy rejestracji rzemieślników jak i chałupników, dolny odcinek formularza zawierający: imię, nazwisko i adres rejestrującego się, jak również dzień, miejscowość, pieczęć oraz podpis przyjmującego rejestrację należy wydać stronie jako dowód dopełnienia obowiązku rejestracji.

Izba poleca Cechom wykorzystanie kart rejestracyjnych dla własnych celów, a po wykorzystaniu natychmiastowe przesłanie Izbie w ściśle nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 czerwca 1946 r.

Należytość za rejestrację, przypadającą Izbie (10 zł od każdego zarejestrowanego) należy przesłać Izbie zaraz po ukończeniu rejestracji.

Formularze przygotują poszczególne Cechy według wzoru na własny koszt.

Prezes Izby:
Tadeusz Kozłowski

Dyrektor Izby:
Dr Adam Hamerski

FORMULARZ REJESTRACYJNY

1. Imię i nazwisko i data urodzenia właściciela przedsiębiorstwa wzgl. nazwa osoby prawnej:
2. Nazwa rzemiosła:
3. Jakie wyroby produkuje wzgl. jakie roboty wykonuje:
4. Adres przedsiębiorstwa:
5. Forma własności:
6. Uprawnienie do wykonywania rzemiosła:
   wystawione dnia:
   Nr:
7. Karta rejestracyjna:
   wykupiona na rok:
8. Uprawnienie do kształcenia uczni (szkoła wyższa, techniczna, średnia, dyplom mistrzowski, uprawnienie nabyte):
   Nr: wystawione przez:
   dnia:
9. Ilość pracowników:
   uczni: członków rodziny:
10. Nazwisko i adres kierownika przedsiębiorstwa:
11. Kwalifikacje zawodowe kierownika fachowego (szkoła wyższa, techniczna, średnia, dyplom mistrzowski, czeladn.) wystawiony przez:
    dnia: Nr:
12. Data uruchomienia przedsiębiorstwa:
13. Ilość maszyn o napędzie mechanicznym:
14. Ilość maszyn o napędzie ręcznym:
15. Rodzaj produkcji (masowa czy pojedyncza):
16. Możliwość produkcji miesięcznej (przykładowo):
17. Miesięczne zapotrzebowanie surowcowe:
18. Zapotrzebowanie na maszyny i narzędzia:

Miejscowość: dnia:

(Pieczęć firmy,
podpis właściciela)

tu odciąć

Potwierdzenie
dokonania rejestracji

Imię i nazwisko rejestrującego się:

Adres:

Miejscowość, data, podpis i pieczęć przyjmującego rejestrację:

Rola kobiety w rzemiośle

Na wiele lat przed wojną kobieta obejmowała takie stanowiska, które dawniej były dla niej nie do osiągnięcia. Nastawienie opinii, że kobieta zdolna jest tylko być żoną i matką, stało się przeżytkiem. Kobiety zapełniają wyższe uczelnie, zdobywają po latach ciężkiej pracy stanowiska równorzędne z mężczyznami.

Okres wojny doprowadził nawet do tego, że kobiety zdolne były pełnić służbę wojskową, brały żywy udział w akcji podziemnej razem z mężczyznami, walczyły z wrogiem, ginęły w egzekucjach, głodowały i cierpiały w obozach i więzieniach, oddając życie w ofierze za Polskę. W ciężkich zmaganiach z przeciwnościami losu nie tylko nie załamują się, ale często stają się jedynymi żywicielkami rodzin, kształcąc przy tym jeszcze swe dzieci.

Pracują zarobkowo w przeróżny sposób, przezwyciężają trudności życiowe, zaprawiają się do samodzielnej pracy i decyzji. Słowem, kobieta w tym okresie wykazała dużo możliwości i zdolności, które pozwoliły jej przejąć w spadku obowiązki mężczyzny. Zatraciła się zatym już granica, że ta czy inna praca jest nieodpowiednią dla kobiety. Jest wiele lekarek, prawniczek, profesorów. Tysiące kobiet pracuje w urzędach, fabrykach, warsztatach.

Obecny okres znamionuje — poza zwyczajną walką o byt — stopniowe pragnienie podwyższenia dotychczasowego niższego standartu życiowego. Zmusza to kobiety do pracy zawodowej, co w konsekwencji dało podstawy współudziału kobiety w życiu rodzinnym także w zakresie materialnym. Stąd nienormalny objaw, że w pewnych wypadkach mężczyźni zapominają, że troska o utrzymanie domu i dzieci jest ich obowiązkiem. Na kobiecie zaś winien spoczywać tylko obowiązek rozwoju życia rodzinnego. Tylko takie ujęcie sprawy może dać silne podwaliny dla stworzenia rodziny pojętej pod kątem chrześcijańskim. Na całość rodziny składają się różne czynniki, które dopiero zespolone w jedną całość mają pewne zadania i obowiązki do spełnienia.

Praca kobiety w domu jest zawsze nie należycie oceniana. Działalność kobiety poza domem, usuwa często na plan ostatni życie rodzinne, które w następstwie wykoleja obie strony: mężczyzna zatraca swą rolę ojca i opiekuna, kobieta zapomina jaki ma spełnić postulat i co ma ze siebie dać społeczeństwu

Celem pogodzenia problemów wypełnienia poważnej misji kobiety tak w życiu rodzinnym, jak i w pracy poza domem należało by utworzyć pewne gałęzie pracy takiej, która by kobietę samodzielnie pracującą z domu nie usuwała, by pracując zarobkowo, stale mogła czuwać i być obecną w domu. Zwrócenie większej uwagi i nakłonienie kobiet inteligentnych do rzemiosła dało by nam pewne rozwiązanie tych trudności.

Rzemiosło, które w chwili obecnej zastępuje w wielu dziedzinach przemysł fabryczny, potrzebuje jeszcze dużo osób chętnych, które by przysparzały państwu duże korzyści, pod względem uprzemysłowienia kraju. Do rzemiosła winni garnąć się ludzie inteligentni, którzy by naprawdę umieli odczuwać istotę rzemiosła i podnieść rzemiosło pod względem artystycznym i materialnym. Tylu ludzi pięknie rysuje, haftuje, umie robić na drutach, dlaczego więc wykorzystujemy te zdolności wyłącznie dla własnych potrzeb? Nowa rzeczywistość stwarza nowe warunki życia, a tym samym i nowe warunki pracy. To co przed wojną robiłyśmy dla zabicia wolnego czasu, wykazywania naszego zmysłu estetycznego, zrealizujmy dziś masowo zakładając placówki gospodarcze, wykazujące zdolność inicjatywy prywatnej. Pracujmy nie chałupniczo, nie mogąc wówczas odpowiednio naszej pracy zareklamować, zakładajmy firmy oficjalne, które by nie tylko na polu wydajności pracy, ale też w wysiłku utrzymania tej placówki na najwyższym poziomie przyczyniały się do należytej odbudowy gospodarczej kraju.

Chcąc taką placówkę stworzyć, musimy wpierw zastanowić się nad wyborem odpowiedniego rzemiosła: czy i w jakim kierunku idą nasze zdolności i czy one mają być związane z naszym, ewentualnie wyższym wykształceniem. Po drugie ile można poświęcić czasu tej gałęzi pracy. Po trzecie nie pracować wyłącznie samej, ale przyjąć siły pomocnicze, by nie zasklepiać się w drobiazgowej pracy wykonawczej, czasem bardzo żmudnej i nie korzystnej dla rozwinięcia naszej inicjatywy

Aby dane rzemiosło prowadzić, trzeba bezwzględnie wybrany dział ukochać i dobrze znać. W wyborze rzemiosła nie powinny decydować wyłącznie motywy materialne. To mi odpowiada, na tym się rozumiem, pokonam wszelkie trudności, by wytknięty raz cel osiągnąć.

Kobiety jednak pracując w biurze nie powinny usuwać się od czujnej i koniecznej pracy na terenie swego domu. Znając rysunki, mogą stworzyć wiele ciekawych pomysłów projektując np. żurnale, pracując jako modystki, krawcowe, nadając specyficzny charakter tak zw. „Modzie" artystycznej, modzie polskiej utrzymanej w naszym stylu. Estetyka w rzemiośle jest bardzo ważnym zagadnieniem. W wiekach średnich rzemieślnik sumiennie i ze znawstwem wyszukiwał form wykonywanych przez siebie przedmiotów i osiągał wyniki, które dotąd budzą zachwyt i uznanie dla jego pracy. Są one po dziś dzień dziełami sztuki, są wyrazem życia danej epoki i świadczą o prawdziwej kulturze społeczeństwa i kulturze rzemieślnika. Współczesne kobiety niech stworzą swe warsztaty pracy w domu, czuwając równocześnie nad swym ogniskiem rodzinnym.

Rzemiosło wcale nie jest przeżytkiem, wykazuje w ciągu wieków stale swoją żywotność i rozwój, jest nie tylko potrzebne ale i konieczne. Fabryki, rzemiosła nie zastąpią. Weźmy np. kapelusz damski przybrany maszyną — fabrycznie?

Kraje zachodnie już dawno to zrozumiały. Tam nikt się nie wstydzi być rzemieślnikiem, przemysł tam stoi wysoko, rzemieślnik jest wykształcony. Dziś inteligencja powinna zasilać kadry rzemiosła, które dzięki zbrodniczej działalności okupanta w 60% zostało zniszczone. Poziom intelektualny kobiet-rzemieślniczek jest na ogół o wiele niższy aniżeli mężczyzn, więc naszym bez przesady obowiązkiem winno być poprawienie tego stanu rzeczy. Umiejętne podejście, takt, z pewnością znajdą oddźwięk. Rzemieślnik rozumiejący doniosłość zadania pracy którą wykonuje, chętnie tak zw. inteligenta nauczy swej sztuki, byle tylko inteligent nie okazywał mu wyższości

Jeśli chodzi o młodzież, to zdaniem moim należałoby w niej już w dzieciństwie rozbudzać zamiłowanie do nauki rzemiosła. Dziś szkoły zawodowe wcale nie zamykają drogi do wyższych uczelni. Jeżeli w latach młodocianych uczeń zapozna się z rzemiosłem, po 6-cioletniej nauce otrzyma pełne kwalifikacje. Pragnie uczyć się dalej, ma drogę otwartą do wszystkich uczelni. Skończmy z tym, że tylko nauki humanistyczne dają wykształcenie, a rzemiosło jest dla dzieci niezdolnych, czy nie mających warunków do kształcenia się. Kobiety przede wszystkim muszą to zrozumieć jako matki, tak jak zrozumiały, że nie wyjście zamąż jest ich celem, ale zdobycie własnej i niezależnej pozycji. Tak samo muszą zrozumieć, że szacunek i uznanie swej równorzędności społecznej otrzymały niekoniecznie tylko przez zajęcie stanowiska lekarza, adwokata czy inżyniera Jesteśmy na tych odcinkach potrzebne, ale nasza obecność jest jeszcze bardziej potrzebna w rzemiośle, które postawić należy na odpowiednim poziomie.

Nauczycielka, polonistka czy matematyk zupełnie będzie miała inne wyniki pracy ucząc w szkole zawodowej gdy sama pozna zawód, ponadto nie będzie stale narzekać na swe małe uposażenie, bo w domu otworzy sobie własny warsztat rzemieślniczy. Daleką tu jestem od

przedstawienia rzemiosła jako zawodu specjalnie korzystnego, z którego można czerpać nadmierne zyski. Rzemiosło wcale dziś wielkich korzyści materialnych nie przynosi. Ciężary podatkowe i socjalne są wysokie. Nie mniej jednak rzemiosło trzeba otoczyć opieką i nie pozwolić na zniszczenie pracy całych wieków.

Reasumując, zachęcam do współpracy z rzemiosłem i szkolnictwem zawodowym, która daje duże zadowolenie, nie absorbuje kobiety żony i matki tak, jak inne zawody, a w rezultacie przyniesie wielkie korzyści gospodarcze naszemu krajowi.

Cześć Rzemiosłu!

Maria Kullmanowa

Zaniedbany odcinek

Sprawy, które tutaj poruszę, nie mają charakteru partykularnego lecz noszą raczej znamiona powszechności; mam na myśli sprawy rzemiosła budowlanego, a murarskiego w szczególności.

Koledzy rzemieślnicy nie zrozumieją mnie fałszywie, ani nie wezmą mi za złe, że zdradzę na wstępie pewne „tajemnice domowe". Czynię to z pobudek wyższych, a w żadnym wypadku nie kieruję się sympatiami czy na odwrót.

Przyglądając się zrzeszeniom fachowym na terenie Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych w Tarnowie, zaobserwowałem, że jeżeli chodzi o sprawy organizacyjne, objawy zainteresowania, łączności, solidarności, zrozumienia wspólnoty interesów, — to na pierwszym miejscu należałoby wymienić cech szewców, dalej krawiecki, po nich branżę metalowców, dalej inne, których tutaj ze względów zrozumiałych szeregować nie chcę, a zamkną ten łańcuch rzemiosła budowlane z murarzami w odwodzie. Ci ostatni w stosunku liczbowym nie przedstawiają żadnej pozycji.

Apatyczne ustosunkowanie się rzemiosł budowlanych do własnych organizacyjnych zagadnień, dziwna bierność i opieszałość w traktowaniu dzisiejszej rzeczywistości, — są może wynikiem prawie całkowitego zastoju w ruchu budowlanym, sugestie jakie wywołują pogłoski najczęściej nie sprawdzonego pochodzenia, — może niejednokrotnie niewspółmierne ciężary nakładanych opłat, a nadto cały szereg innych przyczyn może składać się na te przykre i niepokojące objawy.

Wracając do rzemiosła murarskiego, któremu dzisiejsze uwagi chcę poświęcić, podkreślam, że na około 150 osób trudniących się zawodowo murarstwem w Tarnowie, jest zaledwie 2 egzaminowanych mistrzów, 2 czeladników i 3 z ulgowymi świadectwami... Ogromna większość, dla których trudno znaleźć odpowiednią rubrykę w ustawodawstwie przemysłowym, to samouki, zdolniejsi lub mniej zdolni, pojętniejsi lub mniej pojętni, piśmienni lub zgoła analfabeci, a wszyscy są bez podbudowy teoretycznej, najczęściej bez znajomości najpotrzebniejszych, podstawowych, najogólniejszych zasad statyki budowlanej, wiadomości o wytrzymałości materiałów, orientowania się w planach i t. d. Zapewne dało by się wybrać z ich szeregów jednostki posiadające poza pewną mechaniczną rutyną fachową, otwartą głowę, bystrość i ambicję do zaszeregowania w ramy ustawowe.

Stan ten nie jest nowością, trwa on od długiego już okresu czasu i po prostu zatraciła się już nie tylko tradycja dobrych, ambitnych i szanujących swój zawód murarzy, lecz co gorsza zagubiła się potrzeba fachowego, systematycznego i metodycznego szkolenia i wyszkolenia. Stan ten narastał od pierwszych lat obecnego wieku, kiedy to ruch budowlany wzmagał się niewspółmiernie, a zapotrzebowanie sił fachowych przekraczało w wysoce wzrastającym procesie stan liczbowy pracowników fachowców i przyrost sił nowych normalnie szkolonych. Pierwsza wojna światowa uszczupliła te kadry w stopniu jeszcze znaczniejszym, a olbrzymia koniunktura budowlana okresu powojennego, sprzyjała w dalszym ciągu rozrostowi niefachowości.

Próbował zaradzić temu stanowi rzeczy liberalizm Polskiej Ustawy Przemysłowej, stwarzając stosunkowo łatwe możliwości kompromisowego uregulowania tych zabagnionych spraw, co prawda nie zawsze z korzyścią dla samej fachowości. Wystarczało trochę dobrych chęci u starszego wyrobionego i ambitnego pracownika murarskiego, aby stosunek swój do uprawianego przez siebie rzemiosła uregulował i zalegalizował. Liberalizm ten przy równoczesnym oficjalnym tolerowaniu niefachowości, nie mógł dać spodziewanych wyników: nieliczne bardziej ambitne jednostki wykorzystały przepisy tej ustawy, — ogromna jednak większość widząc, że posiadają te same prawa i tak samo są traktowani jak ich koledzy kwalifikowani, pozostała nadal w wygodnym dla siebie stanie dotych-czasowym.

Próbowaliśmy na terenie Tarnowa niejednokrotnie a ostatnio w roku ubiegłym zachęcić naszych pracowników murarskich do wysłuchania specjalnie zorganizowanego kursu dla teoretycznego przeszkolenia i przygotowania bądź do egzaminów czeladniczych, bądź do egzaminów z umiejętności zawodowej, — lecz mimo silnej agitacji, kurs nie mógł dojść do skutku, gdyż zgłosił się j e d e n kandydat i to nie z miasta lecz z okolicy!

Każdy inny dział rzemiosła składa się z pracowników, którzy przeszli praktykę zawodową pod odpowiedzialnym kierownictwem mistrza, posiadają conajmniej ukończonych 7 klas szkoły powszechnej, 3 letni kurs nauki dokształcającej i egzamin czeladniczy; — a w zawodzie murarskim czyż jest tak samo? Nie kto inny, tylko murarze stwarzają szkielet budowy, niejako ramy dla całego szeregu dalszych rzemiosł budowlanych i współpracują z nimi aż do ostatecznego ukończenia budowy, a sami posiadają tak mało wyszkolenia fachowego!

Cofnijmy się na chwilę myślą o przeszło 300 lat wstecz i zastanówmy się jak to wówczas miasto Poznań uregulowało prawie analogiczny stan rzeczy. Z przyjemnością czytamy te, piękną starą polszczyzną pisane postanowienia, ale też i zawstydzić się musimy, że tak mało, a może i wcale nie poszliśmy naprzód od owego czasu... Sprawę wyszkolenia murarskiego uregulował magistrat miasta Poznania w r. 1591-szym, a ustawę tę w r. 1633 zatwierdził król Władysław IV. Najważniejsze wyjątki z tej ustawy zacytuję dosłownie ze starej kroniki:

„Naprzód między mularzami tu się znajdującemi, mają być przebrane osoby, którychby umiejętność rzemiosła i mistrzostwa biegłość ludziom wiadoma i doświadczona była. Z tych zaś każdy, który mistrzem cechowym przy Poznaniu być zechce, naprzód listy urodzajne i wyuczenia pokazać, potem wyliczywszy grzywnę pieniędzy i 3 wiardunki do skrzynki brackiej, prawo miejskie przyjąć powinien; którzyby zaś w robocie doświadczeni nie byli, takowi przy którymkolwiek z mistrzów poznańskich przynajmniej rok robić i po roku roboty skończonym, od tegoż mistrza roboty i stateczności swojej mieć powinni dostateczne świadectwo. Niżeli zaś uznani będą, sztukę rysowaną taką wyprawić mają. Wizerunek kamienicy podług swej fantazji, bądź małej bądź wielkiej i na tem wymiernie z gruntu począwszy 3 szosy w górę, drzwi, okna, wschody, kominy, piwnice, trawiety, izby, komory i inne wszystkie miejsca w budowaniu potrzebne, pokazać obowiązani będą; jeżeli zaś potem, którego mistrzowie być godnym mistrzostwa uznają, prawo miejskie przyjąć, do bractwa złotych dwa wyliczyć i braci becz-

ką piwa i pieczenią kupić powinien, którego zaś bez robienia pomienionej sztuki, godnym być majsterstwa uznają, takowy do skrzynki brackiej 6 złotych wyliczyć, a braci beczką piwa i pieczenią kupić, a potem prawo miejskie przyjąć ma". (Wyjaśnić trzeba, że powiedzenie „braci kupić powinien" oznaczało w tym czasie: zrobić przyjęcie, ugościć, wkupić się do towarzystwa).

Tak było lat temu ponad trzysta! A czy dzisiaj nie można by bez ujmy dla „urzędu i sprawy" zastosować i powtórzyć te same postanowienia...?

Miasta nasze, fabryki, osiedla, mosty, — leżą w ruinie! Przed murarzami wyłonią się w najbliższej przyszłości ogromne zadania!

Pragnieniem moim jest poruszyć tych, którym przyszłość naszej Ojczyzny w dziele odbudowy powinna leżeć na sercu. Zwracam się do zrzeszeń, organizacji zawodowych, do architektów, budowniczych, do wszystkich chętnych jednostek, aby hasło naprawy i podniesienia poziomu naszego murarstwa podjęli i czynili wytrwale zabiegi tam, gdzie potrzeba, aby złamać kult nieuctwa, usunąć zło i zapoczątkować nową erę na tym tak ważnym i pięknym, a tak zaniedbanym odcinku rzemiosła narodowego.

Budowniczy **Bronisław Kulka**
Starszy Cechu Rzem. Budowlanych
w Tarnowie.

Dni bezmięsne: środa, czwartek i piątek

Zapowiedziane w prasie zmiany zarządzenia o dniach bezmięsnych weszły w życie z dniem 24 maja br., na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z tej samej daty, opublikowanego w Nr. 18 „Dziennika Ustaw R. P.". Zamiast obowiązujących dotychczas dni bezmięsnych we wtorki, środy i czwartki zakaz sprzedaży i podawania mięsa obowiązywać będzie w środy, czwartki i piątki każdego tygodnia.

W dni te jest zabroniona również sprzedaż tłuszczów pochodzenia zwierzęcego, jak słonina, smalec, boczek i łój. Zakaz ten nie obejmuje masła, którego sprzedaż jest dozwolona. Poza tym ograniczona została waga porcji mięsnych podawanych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego w pozostałe dni tygodnia do 100 gramów.

Przetwórnie mięsa mogą być czynne w dni bezmięsne tylko w tym przypadku, o ile są całkowicie niedostępne dla odbiorców. Stołówki mogą otrzymywać w dni bezmięsne podroby, pochodzące z uboju zwierząt ze świadczeń rzeczowych i wydawać potrawy z tych podrobów. Winni naruszenia tego rozp. zarówno sprzedawcy, jak i kupujący lub konsumenci podlegają karze aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 500 tys. zł, a towar konfiskacie na rzecz reglamentowanego wyżywienia ludności. Trzykrotne ukaranie stanowi ponadto podstawę do odebrania koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa.

Działalność Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego w Gdańsku

Praca Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego w Gdańsku w maju br.:

1) Na ukończeniu jest kurs Instalatorów Wodociągowych, na który uczęszczało około 20 mistrzów i jeden czeladnik.

2) Zakończono kurs elektrotechniczny, wydając 27 świadectw.

3) Rozpoczęto 20 maja trzymiesięczny kurs naprawy silników samochodowych i traktorowych (narazie zapisanych 30 uczestników, wpis przedłużono do końca maja).

4) W pełnym biegu znajduje się kurs bieliźniarski w Sopocie.

5) Na ukończeniu znajduje się kurs elektrotechników radiowych, prowadzony i finansowany przez Polskie Radio.

6) W przygotowaniu znajduje się kurs dziewiarski (wyrób swetrów, pończoch — ręcznie i na maszynach).

7) Instytut zajął się organizacją szkoły rzemieślniczej zegarmistrzowskiej, trzyletniej.

W dziedzinie wydawnictw Instytut przystąpił do druku podręcznika naprawy silników samochodowych, traktorowych i samochodów. Podręcznik bogato ilustrowany (250) rycin o objętości 320 stron druku wypełni bardzo poważną lukę w literaturze zawodowej. Podręcznik opracowuje jako nowe wydanie (dawniej już zaaprobowane przez Ministerstwo Oświaty jako podręcznik zawodowy) — inż. Eugeniusz Porębski.

Instytut poza pracą pedagogiczną współdziała z rzemiosłem w kierunku udzielania porad zawodowych, opracowania ofert, kolaudacyj robót budowlanych itp. Obecnie rozdziela się, zamawia i sprowadza najrozmaitsze surowce i narzędzia dla rzemiosła celem ożywienia życia gospodarczego i przemysłowo wytwórczego.

Produkcja w Państwowym Przemyśle Metalowym

Produkcja w Przemyśle Metalowym, podlegającym Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego — wzrasta bezustannie. Miesiąc kwiecień, mimo, że obfitował w sporą ilość dni świątecznych — zaznaczył się sukcesem pracy we wszystkich, tak nader rozlicznych działach Przemysłu Metalowego.

Ogólna wartość produkcji za kwiecień da się określić na kwotę 630,000.000 zł (t. j. 40,646.000 w/g wartości z 1937 r.). W marcu wyprodukowano za 529,968.000 zł (t. j. 34,500.000) zatym osiągnięto w kwietniu 75%!! produkcji przedwojennej (w marcu 65%). Czyli nie ulega wątpliwości, że plan państwowy, zakreślający Przemysłowi Metalowemu uzyskanie z końcem br. 100% produkcji przedwojennej — dotrzymany zostanie.

Ogólny plan za kwiecień wykonano w Przemyśle Metalowym w 117%!! Podniosła się również ilość pracujących w Przemyśle Metalowym. Z końcem kwietnia doszła ilość pracowników do liczby 73.225 osób — wobec 68.736 zatrudnionych w marcu.

Poszczególne gałęzie przemysłu metalowego przedstawiają się następująco:

Pierwsze miejsce uzyskał Przemysł Maszyn Rolniczych, grupujący się w dwóch Zjednoczeniach (Łódź i Bydgoszcz). Produkcja kwietniowa wyniosła w kwietniu 56,500.000 zł (w marcu: 48,609.000);

W Przemyśle Taboru Kolejowego wykonano w kwietniu 334 wagonów (w marcu 277 wagonów);

Przemysł Obrabiarkowy zaznaczył się bardzo wydatnie produkcją 111 sztuk obrabiarek rozmaitego typu — ogólnej wagi 234 ton. Przemysł ten zdołał zatym przekroczyć produkcję przedwojenną! (W r. 1938 — 76 sztuk — wagi 160 ton).

Przemysł Polskich Fabryk Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu wyprodukował w kwietniu towary wartości 51,254.000 zł wobec produkcji marcowej wartości 36,427.000 zł.

Również i inne dziedziny Przemysłu Metalowego — jak Przemysł Metali Kolorowych, Przemysł Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych, Przemysł Odlewniczy, Przemysł Kotlarski — zwyżkowały w miesiącu kwietniu.

Rzemiosło białostockie na PPOK.

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku zwołała na 26 maja 1946 r. Walne Zebranie Rzemiosła białostockiego w sprawie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Na apel Izby rzemieślnicy stawili się gremialnie. Przedstawiciel Komitetu Pożyczki Naczelnik Backiel złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu akcji subskrypcji Pożyczki przez rzemiosło. I tak, przemysł białostocki z tytułu przedpłat na pożyczkę wpłacił ponad 7 milionów złotych, z czego lwią część pokryło rzemiosło.

Po wysłuchaniu sprawozdań z przebiegu akcji zebrani rzemieślnicy powzięli uchwałę, że rzemiosło białostockie w zrozumieniu ogromu zadań Rządu Jedności Narodowej przy odbudowie kraju, oraz doceniając istotne znaczenie w tej sprawie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju postanowiło do końca maja br. subskrybować pożyczkę w normach ustalonych dla rzemiosła.

DOM RZEMIOSŁA W GDAŃSKU

Wspólnym wysiłkiem rzemieślników gdańskich pod kierownictwem dyr. Pukasiewicza został uruchomiony „Dom Rzemiosła" przy Izbie Rzemieślniczej (Wrzeszcz, Sobótki 15). Uroczyste poświęcenie nowej placówki rękodzieła gdańskiego nastąpiło w obecności kilkuset przedstawicieli wszystkich cechów. Na uroczystości byli obecni wicewojewoda Gadomski, dyr Szymański, przedstawiciel ministra Kwiatkowskiego, sędzia A. Mossakowski, prezes Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, przedstawiciele partyj politycznych, bratnich organizacji oraz naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego. Aktu poświęcenia dokonał ks proboszcz Józef Przytocki.

Wicewojewoda mgr Gadomski w przemówieniu podniósł zasługi i znaczenie rzemiosła które swym intensywnym wkładem przyczyni się do odbudowy gospodarki narodowej. Rzemiosło ma do spełnienia szczególnie doniosłą rolę na Ziemiach Odzyskanych. Prezes Izby Rzemieślniczej Bernatowicz podkreślił, że na terenie Gdańska rzemiosło pracuje w szczególnych warunkach. Do Gdańska zbiegli się rzemieślnicy z całej Polski, a w szczególności ze zrujnowanej Warszawy i Poznania, a także repatrianci zza Buga, zasilając szeregi rzemiosła miejscowego. W obrębie wszystkich cechów odbywa się praca konsolidacyjna, która mając na oku dobro rzemiosła, służy celowi najwyższemu, jakim jest dobro i potęga Polski.

Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie.

Surowce

Izba Rzemieślnicza w Gdańsku komunikuje o możliwości uzyskania przydziału słomy ryżowej i trawy marokańskiej (Waldhaar) dla warsztatów rzemieślniczych, szczotkarskich i tapicerskich. Zapotrzebowanie należy zgłaszać w lokalu Izby w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Sobótki 10b.

Termin Konkursu na odznakę dla rzemiosła

rozpisanego przez Powiatowy Związek Cechów rzemieślniczych w Krakowie — został przedłużony do 30 czerwca 1946 r.

Nowy Cech Cholewkarzy

W Krakowie zorganizował się odrębny Cech Cholewkarzy. Na Walnym Zebraniu wybrano nowy Zarząd Cechu w osobach: Starszy Cechu Jan Kapera, zastępca Jan Drescher, sekretarz Szymon Bartula. Siedziba Cechu mieści się w Gmachu Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych ul. Sławkowska 13/15.

Spółdzielnia stolarska „Stolarz"

Okręg podkarpacki Kalwaria Zebrzydowska — Lanckorona od dawna słynął z dobrych mebli, wyrabianych systemem chałupniczym. Na kilka lat przed wojną, w celu przeciwstawienia się wyzyskowi kapitału prywatnego, chałupnicy zrzeszyli się w spółdzielnię stolarską „Stolarz".

Przejście na system spółdzielczy pozwoliło 450 stolarzom zrzeszonym osiągnąć nader piękny wzrost obrotów: w r. 1937 — 78.000 zł, w roku 1938 — 180.000 w r 1939 — 150.000.

Okupant zrozumiał znaczenie tego rodzaju spółdzielni, przejmując zarząd i kierownictwo, a produkcję nastawiając do swoich potrzeb. Rzecz jasna, że stosowano przymus pracy, wyzyskując bez litości personel fachowy. Po wojnie spółdzielcy niezwłocznie przystąpili do pracy.

Obecnie spółdzielnia ma już około 300 członków, boryka się jednak z trudnościami w zdobyciu odpowiedniego kapitału obrotowego, przede wszystkim zaś surowca. Dotychczasowy kredyt wynosi zaledwie 250 tys. zł, a życie wymaga co najmniej 1 miliona zł. Od chwili wyzwolenia spod okupacji „Stolarz" nie otrzymał ani jednego przydziału surowca. Wszystko zakupuje na t. zw. wolnym rynku. Mimo to meble użytkowe, wytwarzane przez spółdzielnię bynajmniej nie są drogie: biurko 2-u szafkowe, fornirowane dębem, matowane 4500 zł, krzesło dębowe 380 zł, szafa na akty 3.500 zł. Ceny loco Kalwaria Zebrzydowska. Dostawę w małych ilościach podejmuje spółdzielnia natychmiast. Większe zamówienia przyjmuje z terminem 3-ch miesięcznym.

Przeciętny zakład stolarski, zrzeszony w spółdzielni tamtejszej, prowadzony jest przez mistrza stolarskiego i zatrudnia 26 osób, najczęściej rekrutujących się z rodziny.

Stolarze kalwaryjscy zabiegają obecnie o pozwolenie na urządzanie stałych „Targów Kalwaryjskich w Kalwarii Zebrzydowskiej", które będą prowadzić przedmioty przemysłu ludowego, domowego i rzemiosła, wykonane w obrębie województwa krakowskiego.

Na czele spółdzielni stoi mgr Władysław Kolasa oraz stolarze Stanisław Bucki i Franciszek Paluchowski. Produkcja spółdzielni kalwaryjskiej winna w pierwszej kolejności zainteresować sfery urzędowe, potrzebujące urządzeń biurowych itp. Kalwaryjska spółdzielnia przemysłowa ma wszelkie dane rozwoju.

Z Cechu Rzemieślniczego w Żabnie k. Krakowa

Cech Rzemieślniczy w Żabnie obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru, w której wzięli udział przedstawiciele Władz Państwowych: w zastępstwie Starosty N. Gałoński, wiceprezes Izby Rzemieślniczej Aleksander Rybka, oraz radca Izby Ludwik Kotlarczyk i radca Juliusz Giermek, delegacje Powiat. Związku Cechów z Tarnowa ze sztandarem, z Dąbrowy, Szczucina, Radłowa i miejscowe rzemiosło.

W czasie uroczystej mszy św., którą celebrował ks. katecheta Jarosz Kazimierz, śpiewał chór męski miejscowy, a piękne kazanie wygłosił ks. Jan Fedewicz. Poświęcenia dokonał ks. Dziekan-Jubilat Chorążak Antoni. Następnie ruszył pochód na plac pod „Dębem Wolności", gdzie nastąpiło oficjalne powitanie przez Cechmistrza Józefa Kozaka.

O znaczeniu rzemiosła w dawnej i obecnej Polsce mówił członek tutejszego cechu Feliks Borzęcki. Z kolei przemawiali: delegat Starostwa Gałoński, wiceprezes Izby Rzemieślniczej Aleksander Rybka, radca Izby Rzemieślniczej Juliusz Giermek i radca Kotlarczyk, oraz prezes Powiatowych Związków Cechów Rzemieślniczych w Tarnowie, Siadek. Po przemówieniach nastąpiło wbijanie gwoździ.

Zarząd Cechu Rzemieślniczego w Żabnie składa Przewielebnemu Duchowieństwu, miejscowym Władzom i delegacjom, oraz wszystkim kolegom i sympatykom rzemiosła i cechom — serdeczne podziękowanie za przesłane życzenia.

Zarząd Cechu w Żabnie

Wydawnictwa

Nakładem Izby Rzemieślniczej w Gdańsku wydany został podręcznik dla kandydatów na mistrzów krawieckich w opracowaniu b. radcy Lwowskiej Izby Rzemieślniczej Wł. Dobrzańskiego — mistrza krawieckiego z Gdańska-Wrzeszcz, p. t.: „Materiałoznawstwo"

Doskonała znajomość przedmiotu pozwoliła autorowi stworzyć pożyteczną książkę nie tylko dla egzaminowanych, lecz również dla tych samoistnie pracujących, którzy swą wiedzę fachową chcą podnosić stale na coraz wyższy poziom. Książka jest do nabycia w Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku-Wrzeszcz, Sobótki 10b. — Cena zł 100.—.

Redakcja i administracja, Kraków, Rynek Główny 22/II p., tel 548-45/46. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: I Drukarnia Państwowa, Kraków, Wielopole I. M—08326